

Mieli w sobie siłę

Łódzki zespół Black Radio został laureatem III edycji Festiwalu Muzycznego Rockowanie organizowanego przez Łódzki Dom Kultury we współpracy z Radiem Łódź. Drugie miejsce zajęła formacja Deep Down Inside z Sochaczewa, a trzecie – Kayceebe z Łodzi.

Do eliminacji odbywających się na terenie województwa łódzkiego zgłosiło się 100 kapel rockowych z całego kraju. Wśród siedmiu finalistów znalazły się formacje z Łodzi, Radomska, Sochaczewa, Ozorkowa, Krakowa i Rzeszowa. Ostatecznie muzycy ze stolicy Podkarpacia na finał nie dojechali. Uczestnicząc w pracach trzyosobowego jury – wraz z Remigiuszem Mielczarkiem i Jakubem Wielgusem – oceniałem zatem sześciu wykonawców, którzy w czasie 20-minutowego występu mieli pokazać wszystko, na co ich stać.

Muzyka to nie zawody. Trudno stoperem wymierzyć tu najlepszy wynik, tym bardziej że każdy z zespołów reprezentował odmienną stylistykę: jak porównać ciężkie deadmetalowe granie z subtelnym folkiem. Można analizować, skupiać się na szczegółach, odwoływać się do formy scenicznej prezentacji, ale zawsze najważniejsza jest muzyka i siła jej przekazu – wartość niewymierna, oddziałująca przede wszystkim na emocje. To dzięki nim stwierdzamy: tak, to jest to. W sposób niewytłumaczalny muzyka nas porusza, poddajemy się jej, często niezależnie od naszych stylistycznych preferencji. Po prostu ma w sobie siłę.

Tak było i tym razem. Usłyszeliśmy różne propozycje – metalowe łojenie z twardym męskim wokalem formacji S.T.O.R.N. z Ozorkowa, rockowo-popowy repertuar z wycofaną wokalistką radomszczańskiego zespołu Black Print, dla odmiany ciekawy wokal „ciągnący” za sobą proste gitarowe granie Ostatnich w Raju z Krakowa i oparte na funkowo-rockowych partiach gitary utwory łódzkiego Kayceebe. Wszystkie te formacje grają na niezłym poziomie, mają za sobą trasy koncertowe, wchodzą na scenę z profesjonalnym sprzętem. Coś jednak nie działa – albo kompozycje bez polotu, albo brak stylistycznej spójności i aranżacyjnej inwencji. Przeszkadza słabość wykonania albo przerost ambicji lidera, który chce zagrać więcej niż potrafi, niż rozumie, niż da się zmieścić w ramach formuły, którą zespół przyjął. Gdybym miał określić to krótko, powiedziałbym – wszystkim tym propozycjom brakuje muzycznej dojrzałości i nie wiąże się to z wiekiem ani doświadczeniem w branży (np. członkowie Kayceebe to weterani sceny rockowej).

Na tym tle zupełnie inaczej zaistniały dwa ostatnie zespoły: Black Radio z Łodzi i Deep Down Inside z Sochaczewa (obydwie formacje tworzone przez młodych ludzi). Duże wrażenie zrobiło na mnie metalowo-grunge’owo-funkowe wymiatanie Black Radio wsparte emocjonalnym, wybijającym się wokalem (trochę w stylu Muse). Dynamiczne, ciekawie zaaranżowane utwory uderzały ścianą dźwięku generowanego przez trzy gitary, bas i perkusję, by po chwili wyciszyć się do subtelnego riffu. Czuło się, że wykonawcy świadomie operują muzycznymi emocjami. Całość składała się na spójny, mocny przekaz. Jedno tylko mi przeszkadzało – frontman Black Radio na siłę próbował animować dialog z publicznością. Miałem wrażenie, że ważniejsze dla niego jest robienie show niż muzyka. Nie mam nic przeciwko szaleństwom na scenie i wspólnej zabawie z publicznością, ale musi to być szczere i spontaniczne. W przeciwnym razie zespół naraża się na śmieszność. To muzyka ma nas porwać, a nie wymuszający wyklaskiwanie rytmu pozer z gwiazdorskimi zapędami. Wyczucie i wykorzystanie atmosfery na widowni to umiejętność przychodząca wraz ze scenicznym doświadczeniem. Jeśli członkowie Black Radio skupią się przede wszystkim na graniu (bo im również zdarzyły się potknięcia) i po prostu oddadzą się autentycznym emocjom, które są w ich muzyce, temperatura z pewnością udzieli się słuchaczom. Tego sprzężenia zwrotnego między sceną a widownią nie da się z niczym porównać. Do tego jednak potrzebna jest prawda, a nie

wyreżyserowane zagrywki.

Ten fałsz skomentowali ostatni występujący w konkursie wykonawcy – zespół Deep Down Inside. W przerwie między utworami wyśmiali pretensjonalne pohukiwania poprzedników. Wróćmy jednak do muzyki – to, co zaproponowała formacja z Sochaczewa, było zaskakujące. Mało kto w Polsce tak gra, bo do tego trzeba szczególnej muzycznej wrażliwości i dojrzałości. Usłyszeliśmy proste, ale konsekwentnie skonstruowane utwory w stylistyce folk-rock oparte na oszczędnym, przestrzennie wykorzystywanym brzmieniu gitar: akustycznej i elektrycznej, któremu towarzyszą skrzypce elektryczne, inteligentnie tworzące dodatkowe plany wzbogacające harmonię. To klimatyczne granie, w którym świetnie sprawdza się wokalistka o mocnym głosie, umiejętnie jednak cieniująca emocje swoich partii. Trzy kompozycje wykonane przez Deep Down Inside pozostawiły niedosyt. Chciałoby się usłyszeć więcej.

Jedno jest pewne Black Radio i Deep Down Inside to wartościowe propozycje. Zachęcam do posłuchania muzyki obydwu tych jakże różnych zespołów. Będę się starał śledzić ich dalsze dokonania artystyczne i drogę sceniczną. Miejmy nadzieję, że w rozwoju pomocne będą nagrody. W trzeciej edycji Rockowania głosami jurorów zwyciężył łódzki zespół – otrzymał 2 tys. zł, ekspresową sesję nagraniową w Radiu Łódź i sesję fotograficzną oraz dołączenie płyty z muzyką zespołu do miesięcznika „Kalejdoskop”. Sochaczewianie otrzymali 400 zł i ekspresową sesję nagraniową. Zdobywcy trzeciego miejsca Kayceebe wzbogacili się o 300 zł.

Bogdan Sobieszek